

Autoidentyfikacja etniczna i językowa ukraińskojęzycznych mieszkańców Podlasia. Na podstawie badań językoznawczych

Andrzej Jekaterynczuk

ORCID: 0000-0001-7175-5302

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza identyfikacji etnicznej i językowej ukraińskojęzycznej ludności w południowo-wschodniej części województwa podlaskiego. Region ten zwarcie zamieszkuje ludność wyznania prawosławnego, dla której językiem kontaktów domowych jest język ukraiński (dialekt). W prezentowanym artykule opisano etniczne i językowe autoidentyfikacje starszego pokolenia mieszkańców Podlasia. Autora interesuje jak ukraińskojęzyczni mieszkańcy identyfikują „swoich” i „obcych”, jak sami są identyfikowani przez „obcych”: przez polskojęzyczną większość i białoruskojęzyczną mniejszość, jak sami identyfikują grupy „innych” oraz czy te identyfikacje są ze sobą zbieżne. Bazę materiałową analiz stanowią badania dialektologiczne realizowane na Podlasiu.

Słowa kluczowe: tożsamość etniczna, identyfikacja językowa, Podlasie, pogranicze, język ukraiński.

Analiza identyfikacji etnicznej i językowej koncentruje się na obszarze pomiędzy Bugiem i Narwią tj. na trzech powiatach: siemiatyckim, bielskim i hajnowskim, gdzie ludność prawosławna stanowi zdecydowaną większość we wsiach, a w nielicznych miastach jest przemieszana z ludnością polską wyznania rzymskokatolickiego. Obszar ten nazywany bywa także Białostoczczyzną (wchodził w skład województwa białostockiego przed zmianami w podziale administracyjnym Polski z 1997 roku) lub historycznym północnym Podlasiem. Podlasie jest najliczniej zamieszkiwanym przez wyznawców prawosławia regionem Polski (wyłączając migrantów), będąc przykładem pogranicza etnicznego, językowego i religijnego. Zróżnicowanie etniczno-kulturowe regionu przekłada się na złożoną sytuację tożsamościową jego mieszkańców.

Kategoria tożsamości znajduje się w centrum zainteresowania takich dyscyplin jak socjologia, pedagogika, psychologia, historia, antropologia kulturowa. W potocznym użyciu słowo to występuje w wielu znaczeniach, bywa różnie pojmowane. Zbigniew Bokszański wiąże z pojęciem tożsamości „zjawisko »świadomości-siebie« podmiotu, zbierające w zorganizowaną, przynajmniej w pewnym stopniu, całość aktów

* Instytut Socjologii, andrij@poczta.umcs.lublin.pl

autodefinicji tego podmiotu” (2005, s. 30). Andrzej Sadowski zauważa, że „tożsamość jest najszerszą kategorią do opisu poczucia samego siebie oraz siebie na tle innych” (1995, s. 47). Teorie ról społecznych wskazują na społeczne pochodzenie tożsamości człowieka. Tożsamość zostaje „przekazana” jednostce w „aktach społecznego rozpoznania. Stajemy się tacy, za jakich uznają nas inni. Tożsamości są nadawane społecznie. Muszą one także być społecznie potwierdzane, i to dość regularnie” (Berger, 2004, s. 97). Tożsamość zapewnia ciągłość życia społecznego jednostki, a także powoduje jego przemiany. W ostatniej definicji akcentowany jest dynamiczny charakter tożsamości.

W badaniach nad przynależnością etniczną często obserwujemy zamienne stosowanie kategorii „tożsamość” i „identyfikacja”. W pracach wielu badaczy możemy znaleźć krytykę takiego podejścia zakładającą, że „identyfikacja” to pojęcie węższe niż szeroko pojmowana kategoria „tożsamości”. Antonina Kłoskowska zaznacza, że odnoszenie określenia „tożsamości narodowej” do jednostki jest niewłaściwe. Pytać zaś należy o „(...) miejsce, rolę i funkcję narodowej identyfikacji i przyswojenia narodowej kultury w całej totalnej tożsamości człowieka” (2005, s. 104). Tożsamość jednostki zbudowana jest zatem z różnych rodzajów identyfikacji jednostki (Ścigaj, 2012, s. 306).

A. Kłoskowska zwraca również uwagę na fakt, że język może pełnić w odniesieniu do jednostki dwójakie funkcje. O funkcji instrumentalnej języka możemy mówić, kiedy pełni on rolę narzędzia w procesie komunikowania w zbiorowościach społecznych i państwowych. Przekazanie znajomości języka w tym przypadku ma służyć wprowadzeniu do pełnienia ról społecznych. Język pełnić może jednak również funkcję autoteliczną, kiedy stanowi „materiał artystycznej twórczości, narzędzie osobistej ekspresji i komunikowania się z innymi dla osiągnięcia wspólnoty doznań emocjonalnych” (Kłoskowska, 2005, s. 108; Sadowski, 2018, s. 114-115). Rozróżnienie stosunku wobec kultury własnej wspólnoty i stosunku do kultur (w tym języka) innych zbiorowości może stanowić podstawę odróżnienia swoich od obcych.

Za Renatą Siemieńską i Andrzejem Sadowskim przyjmuję, że tożsamość jednostki operacjonalizują trzy wymiary identyfikacji:

- samoidentyfikacja jednostki,
- identyfikacja jednostki przez członków grupy, do której ona należy,
- identyfikacja jednostki przez osoby nie należące do tej grupy (Siemieńska, 1978, s. 31; Sadowski, 1995, s. 50).

Te trzy poziomy identyfikacji wykorzystam do analizy materiału źródłowego. Nierzadko występują różnice, a nawet rozbieżności między nimi. Konsekwencją rozbieżności pomiędzy indywidualnymi wyobrażeniami jednostki o samej sobie a identyfikowaniem tejże jednostki (lub grupy, której jest ona członkiem) przez otoczenie może być poczucie marginalizacji. Problem ten często pojawia się na pograniczach, gdzie większość definiuje etniczność mniejszości w oparciu o właściwe sobie kryteria. Narzucenie mniejszości identyfikacji niezgodnej z jej samookreśleniem może doprowadzić do kryzysu tożsamości wśród członków grupy mniejszościowej (Barwiński, 2004, s. 15).

Możemy również zaobserwować różne identyfikacje jednostki przez członków jej grupy oraz przez osoby należące do innych grup. Członkowie innych grup najczęściej identyfikują taką jednostkę przez pryzmat grupy, do której ona należy. Taka identyfikacja grupowa często opiera się na potocznych przekonaniach, stereotypach na temat grupy (Barwiński, 2004, s. 16). Z jednej strony może to prowadzić do postaw szowinistycznych, wrogości, niechęci. Efektem takiego podejścia mogą być również postawy pozytywne: sympatii, akceptacji członków grupy. Prezentowane uwagi są istotne dla lepszego zrozumienia złożonych identyfikacji w sytuacji pogranicza.

Stosunki narodowościowe, językowe i kulturowe w regionie są w znacznej mierze rezultatem procesów osadniczych z przeszłości. Podlasie od wczesnego średniowiecza aż do końca XVIII w. zasiedlone zostało z trzech kierunków: z zachodu - przez ludność polską, z południowego wschodu – przez ludność ruską pochodzenia północnoukraińskiego, z północnego wschodu – przez osadników białoruskich (Wiśniewski,

1977, s. 14). W związku z tym południowo-wschodnia część byłego województwa białostockiego zamieszkała jest głównie przez ludność ukraińską, zaś jego północna i wschodnia część są zamieszkiwane przez ludność białoruską. Na zachodzie graniczą one z obszarami zasiedlonymi przez ludność polską. Michał Sajewicz zwraca uwagę na fakt, że na obszarze byłego województwa białostockiego ludność ukraińska i białoruska jest w zdecydowanej większości wyznania prawosławnego. Zjawiskiem stosunkowo nowym jest pojawienie się w regionie ludności prawosławnej, dla której językiem kontaktów codziennych jest język polski (Sajewicz, 2003, s. 40).

Taki kształt stosunków etnicznych utrzymywał się do pierwszych dekad XXI w., co wpłynęło niewątpliwie na zachowanie prawie w czystej postaci gwar ukraińskich i białoruskich w regionie oraz umożliwiło ich szczegółowe zbadanie w XX w. i wyznaczenie schematycznej granicy między nimi. Do ograniczenia zasięgu i znajomości wschodniosłowiańskich gwar w regionie niewątpliwie przyczyniły się procesy migracyjne ze wsi do miast i asymilacja kulturowa ludności prawosławnej.

Próby przyporządkowania gwar wschodniosłowiańskich do konkretnych języków narodowych wywołały szereg kontrowersji i dyskusji. Często ta sama gwara zaliczana była przez różnych badaczy do różnych języków. Nie bez znaczenia były tu osobiste przekonania i pochodzenie naukowców. Za umowną białorusko-ukraińską językową granicę na Podlasiu większość językoznawców uznaje bieg rzeki Narwi i zachodnie obrzeża Puszczy Białowieskiej. Zatem obszar położony na południe od tak wytyczonej linii zaliczany jest do ukraińskiego obszaru językowego i kulturowego. Po jej stronie północnej mamy do czynienia z obszarem językowo i kulturowo białoruskim (Glinka, 1960, s. 36-45; Kuraszkiewicz, 1964, s. 247-257; Łesiw, 1997, s. 288; Glinka, Obrębska-Jabłońska, Siatkowski, 1980, s. 122; Łesiów, 2008, s. 40-41). Podziałów językowych nie możemy jednak utożsamiać z przynależnością narodową czy też etniczną mieszkańców, który zależne są od subiektywnych deklaracji jednostek. (Wysocki, 2006, s. 178). Zdaniem Marka Barwińskiego na początku XXI stulecia w trzech interesujących nas powiatach między Bugiem i Narwią, gwarami ukraińskimi posługiwać się mogło na co dzień około 20-30% ogółu mieszkańców (Barwiński, 2004, s. 135).

Ukraińskojęzyczni mieszkańcy regionu wyznania prawosławnego znaleźli się w centrum zainteresowania białoruskiego i ukraińskiego ruchu narodowego (Nikitorowicz, 2014, s. 210-220; Sadanowicz, 2018, s. 105). Z powodu peryferyjnego położenia względem centrów białoruskiego i ukraińskiego życia narodowego stało się to stosunkowo późno.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy analizowany obszar znalazł się w granicach państwa polskiego, polskie władze komunistyczne, nie bacząc na subiektywne deklaracje mieszkańców, język kontaktów codziennych, całą jego ludność prawosławną uznały za białoruską. „Nazwy stosowane wobec zbiorowości prawosławnych województwa białostockiego – stwierdza A. Sadowski - najczęściej były refleksem nazw stosowanych przez »obcych«. Byli więc okreśłani jako prawosławni, tutejsi, ruscy, Białorusini, a czasem złośliwie jako kacapi” (Sadowski, 1995, s. 15). W okresie powojennym identyfikacje religijne zastępowały identyfikacje etniczne. Głównym kryterium odróżniania swoich od obcych było wyznanie prawosławne. Język nie stanowił wtedy podstawy integracji społecznej (Sadowski, 1995, s. 16), a większość mieszkańców, choć posługiwała się językiem ukraińskim, nie zdawała sobie jednak z tego sprawy, nie interpretowała go w kategoriach języka narodowego, nie posiadała wykrystalizowanej świadomości narodowej. Ukształtowana rosyjska, polska, białoruska lub ukraińska świadomość narodowa dotyczyła nielicznych jednostek (Roszczenko, 2002, s. 248).

W okresie powojennym przy wsparciu polskich władz rozbudowano sieć białoruskich szkół w regionie. Nauka języka białoruskiego objęła dzieci i młodzież w miejscowościach z przeważającą ludnością prawosławną, a więc głównie na obszarze ukraińskojęzycznym. Wprowadzenie białoruskich szkół nie wynikało z potrzeb ludności miejscowej. Szkolnictwo białoruskie nie objęło ludności białoruskojęzycznej wyznania rzymskokatolickiego zamieszkującej na północy dawnego województwa białostockiego. Mikołaj Roszczenko wyraża pogląd, że uznanie przez władze wszystkich prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny za Białorusinów „(...) miało znaczący wpływ na procesy kształtowania się świadomości narodowej i asymilacyjne,

zachodzące wśród mieszkańców Podlasia. Przede wszystkim zaś wpłynęło na upowszechnienie się nazwy Białorusin jako etnonimu określającego prawosławnych mieszkańców regionu” (Roszczenko, 2002, s. 249). Do upowszechnienia się etnonimu „Białorusin” w odniesieniu do prawosławnych mieszkańców z pewnością przyczyniła się aktywność organizacji białoruskich (Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i innych), białoruskojęzyczna prasa, audycje radiowe oraz telewizyjne w lokalnych mediach. Obecność białoruskich instytucji kulturalnych i wieloletnie nauczanie języka białoruskiego, wywarły istotny wpływ na pojawienie się i utrwalenie wśród części prawosławnych mieszkańców regionu białoruskiej identyfikacji narodowej.

Zinstytucjonalizowany ukraiński ruch narodowy na Podlasiu (wyłączając nieliczne próby z okresu międzywojennego i powojennego) stał się częścią krajobrazu kulturowego i narodowego dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w., będąc rezultatem poszukiwania tożsamości narodowej przez środowisko młodej podlaskiej inteligencji wyznania prawosławnego. Impulsem do poszukiwań było w tym przypadku stwierdzenie ukraińskości lokalnych gwar (Wysocki, 2006, s. 187). Dopiero wtedy zapoczątkowano nie ograniczane przez państwo nauczanie języka ukraińskiego jako ojczystego w kilku szkołach w regionie. Organizacją skupiającą podlaskich Ukraińców i organizujących ich życie społeczno-kulturalne i oświatowe jest Związek Ukraińców Podlasia (Wysocki, 2006, s. 182). Pojawienie się zorganizowanego ukraińskiego ruchu narodowego na Podlasiu odbywa się niejako w opozycji do ruchu białoruskiego, ponieważ w wielu przypadkach pojawienie się identyfikacji z ukraińskością zostało osiągnięte przez zaprzeczenie identyfikacji z białoruskością.

Kryterium autoidentyfikacji niebudzącym większych wątpliwości w badanej społeczności jest wyznaczenie prawosławne. Identyfikacje etniczne są zróżnicowane, często nie w pełni ukształtowane i niejednoznaczne. Społeczność, która w sferze publicznej określana bywa mianem Białorusinów w znacznej części nie posiada wykrystalizowanej świadomości narodowej. Część prawosławnych mieszkańców Podlasia, identyfikuje się z białoruskością, inni z polskością, część deklaruje brak potrzeby samookreślenia w kategoriach narodowych. Nieliczni identyfikują się z ukraińskością. Problemy dotyczą również prób zaklasyfikowania swego języka do któregoś z języków narodowych.

W prezentowanym artykule analizuję identyfikacje etniczne i identyfikacje języka kontaktów codziennych ukraińskojęzycznych mieszkańców Podlasia. Poza autoidentyfikacjami interesuje mnie, jak prawosławni ukraińskojęzyczni mieszkańcy są identyfikowani przez członków „obcych” grup: polskojęzycznej większości i białoruskojęzycznych mieszkańców oraz jak sami identyfikują te grupy.

Na potrzeby niniejszego artykułu, w oparciu o dotychczasowe badania nad tożsamością etniczną i językową prawosławnej ludności na Podlasiu przyjmuję następujące hipotezy badawcze:

1. Najważniejszym kryterium autoidentyfikacji oraz identyfikacji „swoich” i „obcych” w badanej społeczności pozostaje wyznaczenie prawosławne.
2. Istnieją rozbieżności między autoidentyfikacją etniczną i językową badanych oraz ich identyfikacją przez przedstawicieli innych grup, „obcych”.
3. Badana społeczność ma trudność w jednoznacznym określeniu swojej identyfikacji etnicznej. Zamienne stosuje kategorie identyfikacji etnicznej, religijnej, językowej i kategorii obywatelstwa.
4. Mieszkańcy ukraińskojęzycznych miejscowości mimo problemów z samookreśleniem i przypisaniem swego języka do języków narodowych, odróżniają go od języka mieszkańców białoruskojęzycznych.

Bazę materiałową stanowią badania dialektologiczne realizowane na Podlasiu od początku lat dziewięćdziesiątych. Większość analizowanych w niniejszej pracy materiałów pochodzi ze zbioru „Hołosy z Pidlisszszia. Teksty” autorstwa ukraińskiego dialektologa Hryhorija Arkuszyna (Arkuszyn, 2007). Praca wydana w 2007 roku jest efektem badań terenowych zrealizowanych w latach 1997-2006 przez lubelskich i łuckich dialektologów na terenie Podlasia. W 2006 r. miałem okazję uczestniczyć w jednej z ekspedycji, pełniąc także rolę przewodnika H. Arkuszyna po północnym Podlasiu. Właśnie z tego wyjazdu pochodzi większość zawartych w zbiorze tekstów.

Materiały zawarte w omawianym zbiorze zebrane zostały od ukraińskojęzycznej ludności z historycznego północnego i południowego Podlasia. W artykule analizuję jedynie tę jego część, która dotyczy historycznego północnego Podlasia (powiat bielski, hajnowski i siemiatycki). Celem badań terenowych prowadzonych przez dialektologów było zgromadzenie materiału poświęconego językowi, kulturze materialnej i duchowej ukraińskiej ludności tych ziem.

Podczas licznych ekspedycji przeprowadzono kilkadziesiąt wywiadów swobodnych z osobami posługującymi się na co dzień podlaskimi gwarami ukraińskimi. W wywiadach respondenci poruszali kwestie rodziny, zwyczajów i obrzędów. Poza tym badacze szukali odpowiedzi na pytania o identyfikację swego języka, autoidentyfikację, identyfikację swojej grupy etnicznej oraz innych grup. Wartość naukowa monografii „Hołosy z Pidliaszszia” wynika z faktu, że jej autorowi udało się utrwalić zwarte teksty języka ukraińskiego na Podlasiu, który zanika w silnie asymilującej się do kultury polskiej społeczności prawosławnej. Niejako przy okazji H. Arkuszynowi udało się w tychże tekstach utrwalić stan świadomości starszego pokolenia ukraińskojęzycznych mieszkańców Podlasia w pierwszej dekadzie XXI w. Zawarte w książce teksty stanowią doskonałą bazę materiałową nie tylko dla dialektologów, ale także dla etnografów, folklorystów, historyków i socjologów. Jej atutem jest dołączony do zapis audio (CD) wszystkich wywiadów.

Książka H. Arkuszyna zawiera wywiady z kilkadziesiątoma osobami zamieszkującymi w 28 ukraińskojęzycznych miejscowościach w różnych częściach obszaru między rzekami Bug i Narew. W artykule analizuję wybrane fragmenty wywiadów, w szczególności tych, w których pojawiają się wątki tożsamościowe.

Niewątpliwym atutem tych źródeł jest ich wiarygodność wynikająca z faktu, że wywiady przeprowadzono w języku ukraińskim, tj. naturalnym, pierwszym języku badanych. Pytania sformułowano w ukraińskim języku literackim lub miejscowej ukraińskiej gwarze. Respondenci udzielali odpowiedzi wykorzystując lokalne ukraińskie gwary. Można przypuszczać, że badacze porozumiewający się z badanymi w ich języku ojczystym, języku wykorzystywanym w kontakcie z kategorią „swoich”, zostali przez nich obdarzeni większym zaufaniem. Dzięki temu uzyskane odpowiedzi są bardziej wiarygodne niż takie, które byłyby efektem wywiadów prowadzonych wyłącznie w języku polskim, kojarzonym ze sferą publiczną, nie prywatną.

Wywiady składające się na monografię „Hołosy z Pidliaszszia” zostały zapisane z wykorzystaniem alfabetu ukraińskiego. W prezentowanym artykule większość wykorzystanych tekstów świadomie prezentowana jest w języku oryginału w polskiej transliteracji mojego autorstwa. Wypowiedzi badanych są krótkie i niezbyt skomplikowane, zatem polski czytelnik nie powinien mieć większych problemów z ich zrozumieniem przy wykorzystaniu takiego zapisu. Zamieszczenie w artykule polskich tłumaczeń wywiadów znacznie obniżyłoby wartość badawczą materiału. Konsekwencją takiego zabiegu byłaby utrata pewnych niuansów tożsamościowych, czytelnych przede wszystkim w brzmieniu źródłowym. Wykorzystane źródła umożliwiają analizę identyfikacji etnicznych i identyfikacji językowej średniego i starszego pokolenia badanej społeczności.

Autoidentyfikacja jednostek oraz identyfikacja języka kontaktów codziennych w społeczności prawosławnej

Klasyfikacja języka kontaktów codziennych ludności prawosławnej na badanym terytorium nie przysparza większych problemów obiektywnym badaczom. Sprawia jednak trudności samym mieszkańcom regionu, nosicielom tychże gwar. Sytuację komplikuje duża różnorodność podlaskich gwar, co znajduje odzwierciedlenie w deklaracjach respondentów. Często podkreślają oni, że „każda wieś mówi inaczej”. Potwierdzają tę opinię etnolodzy kijowscy, uczestnicy ekspedycji naukowej na Podlasiu (Borysenko, 1997). Pytani zaś stwierdzają:

[Po jakomu u was howoriat’?] A ja znaju, jak to?... Otako w nas howorat, jak ja howoru. Po jakomu? Ja znaju – to y ny ruskie, y ny polśke, jakojeś takoje... myszane. Nu naprawdy. Bo to y po polśku tak ny howorat [kobieta, ur. 1931 r., Dasze, gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 191-193)

Tak sformułowane pytanie u większości respondentów wywoływało zakłopotanie. Stosunkowo często spotykaną reakcją była próba uniknięcia odpowiedzi na pytanie o język. Pytani mieli wyraźne problemy z przyporządkowaniem swojej ukraińskiej gwary do konkretnego języka narodowego. Zdecydowanie łatwiej charakteryzowali swój język przez zanegowanie jego przynależności do języków narodowych – w tym przypadku do języka polskiego i rosyjskiego.

Liczna grupa respondentów zaprzeczała przynależności gwary zarówno do języka białoruskiego, jak również do ukraińskiego. Czymś niezaprzeczalnym w tej wypowiedzi jest odróżnianie się miejscowej gwary od języka polskiego. Na tym owa pewność się kończy, co potwierdza wypowiedź mieszkańca wsi Ryboły, która leży na północnych krańcach występowania gwar ukraińskich na Podlasiu, a także inne wywiady z powiatu bielskiego i siemiatyckiego.

U nas gwara... nu jak można skazati? Ani ukrajinska czysto, ani czysto białoruska. Nie dziekajut i tak, jak na Ukrainie, [podkreślając] ne dekajut. Ono ot takaja regionalna takaja swoja – ni ukrajinskaja, ni białoruska [mężczyzna, ur. 1927 r., Ryboły, gm. Zabłudów, pow. Białystok]. (Arkuszyn, 2007, s. 445)

[Po jakomu wy howoryte?] Ny to ukrajin... ne ukrajinska, ne białoruska – po prostu takaja nasza gwara była. [Do jakoji mowy wona blyzcza?] A ja ny znaju, de jeji dotoczyti, do czoho – ny widaju sama. [śmieje się] Białoruskoji nyma w nas, i ukrajinskoji mowy nyma w nas [kobieta, ur. 1933, Mielnik, gm. Mielnik, pow. Siemiatycze]. (Arkuszyn, 2007, s. 103)

Potwierdzenie takiego stanu znajdziemy również w wynikach badań M. Barwińskiego: „(...) zdecydowana większość respondentów nie potrafiła zaklasyfikować gwary w kategoriach narodowych, odróżniała ją od języka białoruskiego, ale nie utożsamiała z ukraińskim, uważając ją za język *prosty, wiejski, tutejszy*. (...)” (Barwiński, 2005, s. 182). Ponadto gwara przez starsze pokolenie traktowana jest w kategoriach lokalnych. Jest elementem ściśle związanym z określonym regionem, z otaczającymi miejscowościami. Respondenci podkreślają jej prywatny charakter. Gwara to coś rodzinnego, wyniesionego z domu, język przekazany przez rodziców:

Budut nas perehoworuwaty, jak my tako howorymo, ale sz... Tak howorymo, jak... howoryli naszy, i wsi baby i bat'ki [kobieta, ur. 1930 r., Policzna, gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 203)

Można również zaobserwować przekonanie o wyjątkowości owego języka, jego niepowtarzalności. Wynika to z niewielkiej ruchliwości społeczności wiejskiej. Poza tym kontakt z całym obszarem Polesia, którego Podlasie kulturowo i językowo jest integralną częścią od wybuchu II wojny światowej był praktycznie niemożliwy. Dziś możliwość wyjazdu na Białoruś lub na Ukrainę ma młode pokolenie. Młodzież jednak w zdecydowanej większości nie mówi już gwara, będąc często biernym użytkownikiem języka ojców. Ma zatem ograniczone możliwości porównania swojej gwary z językiem autochtonicznej ludności Polesia po stronie białoruskiej i ukraińskiej. Takie porównanie utrudnić może także silne zrusyfikowanie ludności posługującej się gwarami ukraińskimi na terytorium Polesia po stronie białoruskiej, a także postępująca asymilacja i unifikacja do wariantu narodowego języka ukraińskiego gwar zachodniopolskich na części Polesia w granicach państwa ukraińskiego. Respondenci są przekonani o wyjątkowości, niepowtarzalności swego języka. Nie łączą go z żadnym językiem narodowym, co potwierdza jedna z zarejestrowanych wypowiedzi:

[Jaka wasza mowa?] Znajete, nasza mowa, to każut, jak my de pojidemo, my zajichały do Kinczynia [Kętrzyna – AJ] na cukrowniu szcze diwczatamy, i my tako howorym my. Nas duzo. To chłopci pryjduť i każut: »Z jakiej jesteście nacyji, powiedzcie? Jaka wasza mowa? Nie białoruska y nie ruska, i-i niewiedomo jaka. Jak żydy te, rozmawjacie«. O tam szo dywczyna buła, to tam wona obruhała: »A szo tobi-i, szo my tak howorymo?« – »Nu bo to,» – każe... Bo j prawda: nasza mowa, to takaja wże – nyhde nema takeji« [kobieta, ur. 1930 r., Policzna, gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 201)

Na badanym obszarze mimo trudności z przyporządkowaniem swojej gwary do określonego języka narodowego, mieszkańcy potrafili precyzyjnie wskazać osobliwości swojej gwary i stworzyć swoistą mapę językową regionu. Dostrzegają jej pokrewieństwo z gwarami innych miejscowości położonych w międzyrzeczu Bugu i Narwi. Tak okres swojej nauki w szkole średniej w latach osiemdziesiątych wspomina Mirosław Malesz:

Los sprawił, że w internacie mieszkałem z kolegami pochodzącymi z różnych okolic woj. białostockiego, u których język ich przodków był jeszcze w użyciu. Tak się złożyło, że jeden z nich rozmawiał w gwarze białoruskiej, natomiast inni w gwarze ukraińskiej, nic oczywiście o tym nie wiedząc. I cóż się okazało? Otóż różnice językowe jakie nas dzieliły (pochodziliśmy z różnych okolic Północnego Podlasia – Klejniki, Orla, Milejczyce, Siemiatycze) nie były przez moich kolegów traktowane jako istotne. Natomiast język osoby pochodzącej z obszaru zamieszkałego przez ludność białoruską (okolice Siemianówki) wzbudzał natychmiastową reakcję u pozostałych, którzy określali go jako dziwny i śmieszny. (Malesz, 1990, s. 36-37)

Równocześnie zaobserwować można przekonanie o odmienności lokalnych gwar od gwar białoruskich, a także od literackiego języka białoruskiego, z którym miejscowa ludność miała okazje spotkać się w szkole, w radiu i telewizji oraz w lokalnej prasie. Mieszkańcy miejscowości pomiędzy Bugiem i Narwią z ironią wypowiadają się o gwarach białoruskich z obszaru położonego na północ od Narwi. Nierzadko wymieniają ich cechy charakterystyczne: *dziakanie* lub pojedyncze słowa, np. zaimek *зэмы* (pol. *ten*). W odniesieniu do nosicieli gwar białoruskich używają ironicznych określeń *hetaty* (od białoruskiego zaimka *hetyj* – pol. *ten*) lub *ciapruki* (od dziakania i ciakania – cech fonetycznych języka białoruskiego).

S tymy ciaprukamy ny dohoworyssia - ciapier, ciapier – ny skaże jak czołowiek teper. (Sajewicz, 2003, s. 54-55)

Tam tudy za Narewku, to tam heciaczky, to tak heciajut tak. Nu na jich każut heciaczky. Tam wże jich mowa takaja inaksza – to heciaczky. Nu to tam wże batiuszka jak stul', to howoryt, ale ja to bul'sz po-ukrajinsku. To tak, jak, jak de urodżany batiuszka, to tak akcent mowy maje. Ale ny po polsku i ny po bełorusku – my po swojomu. Nasza mowa, to każut, że wona newydomo jakaja. Chachła, nas nazywajut chachłamy. A szo to znaczyt słowo chachły? To ja ne znaju. To wona, każut, ny ukrajinska, ny bełoruska, nu, nasza mowa, bo bełoruska, to każut, inaczej, oczewyście. A my prosto y ne ukrajinska – to samy czujete. To ja szcze buła na Ukrainy to – znajete? – ja ponimaju, ale howoryty ja ne wmiła tam. To ne dowodymo, to naszy tojwo, akcent mowy. A w nas to, nu na nyktóry każut, - oto chachłyśka mowa. Szo to znaczyt chachły, to nie wiem, nie wiem po prostu.

[Ałe ż wy ne każete chadzić, jak biłorusy?] Nu, właśnie, nu, nu. Ja ż każu – tudy Narewka, o tudy za Hajnowku to tam uże biłorusy, bul'sz po biłorusky. My jak biłorusy, ale takaja mowa [kobieta, ur. 1937, Policzna, gm. Kleszczele, pow. Policzna]. (Arkuszyn, 2007, s. 195-197)

Respondenci najczęściej do swojej gwary odnosili określenie „chachłacka”. Nie wszyscy potrafili jednak odnieść je do języka narodowego. Rozmówcy podkreślają, że ów język nie jest skodyfikowany, nie można się nim posługiwać na piśmie. W przeciwieństwie do języka polskiego określany jest jako *normalny*. *Normalne* jest niedefiniowanie języka chachłackiego w kategoriach narodowych. Starszym mieszkańcom trudno było określić jego proveniencję. Język ten jest interpretowany jako właściwy miejscowej społeczności wiejskiej, chłopskiej. Jego zasięg zaś jest ograniczony. Istotną kwestią zdaje się być fakt, iż siebie oraz innych użytkowników języka chachłackiego respondenci identyfikują jako *chochtów/chachtów*. Przynależność do grupy *chachtów* stwierdzana jest w oparciu o cechy języka.

[Jaka wasza mowa? Rosijska?] Nie. I nie wkrajnska, i nie biłoruska. Nie pojmu, skul' wona pochodi. Ne znaju. My majemo odnu druhu swoju mowu i tak, tak żywemo. Ot jak. A pyśma my swoho ne majem tak johu. (...) Może nas nazywajut chachłamy, ale tak ne [Jekaterynczuk Andrzej, ur. 1913, Knorydy, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 313)

[Po jakomu wy howoryte?] A ja znaju, po jakomu my howorym? Po chochołsku deś. (śmieje się) Newydomo po jakomu: a ny po biłorusku, a ny po ukrajinsku, otak, to ne po cyhański. Ale w nas kul'ko wjosok je, to w každy wjości des inaczej. Wże w Kuzłach czy Dubjażeń twerdo tak howorat – chody, roby, a w nas uże mjako – choditi, robiti... (...) Normalno. A jaki to jazyk? Jak Jurek? Jaki nasz jazyk? Normalny. – a ny biłorusky, a ny ukrajinsky, a ny ruski [kobieta, ur. 1928 r., Rajki, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 337)

[Jakoju mowuju wy howoryte?] Ja ne widu, w nas musyt' to... [Wy po biłorusky howoryte?] Musyt', nie. Po biłoruski, jak ja słuchaju radio »Biełostok«, to choruj howorat, a.. a my jakiś szafły, może, jakije czy chachły. (śmieje się)

[Do jakoji mowy wona błyżcza?] Nic ja ne wiedu, ja nehramotna. Jak mene uczyli zmałku, tak ja howoru. Wite tak podobno zo mnoju howoryte. Ja sietaj mowy ne znaju, nichto mnie ne kazaw, jak wona nazywajet'sia [kobieta, ur. 1930 r., Widowo, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 347)

[Po jakomu wy howoryte?] My howorymo newydomo po jakomu, po swojomu: ny... ny po pol'ski, ny po ruski, ny po ukrajinski, - tak my howorym.

[A do jakoji mowy wona błyżcza?] Musyt', do chachliaczoji [mężczyzna, ur. 1921 r., Pilipki, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 423)

[A jak wy swoju mowu nazywajete?] Naszu mowu? Nu jakajaś, koliś kazali, chachłačka, a teper wże ne howorat [kobieta, ur. 1934 r., Kuraszewo, gm. Czyże, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 367)

Ostatni z respondentów wskazuje na co raz rzadsze użycie określeń *chachłacki* i *chachły*, które do tej pory stosowane były przez miejscową ludność na określenie swego pochodzenia i języka. Całkowitej marginalizacji poddało się określenie *małoruski*, która podczas rozmów się nie pojawia wcale. Wyjście z użycia lub ograniczenie występowania tych endoetnonimów jest szczególnie widoczne na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. W tym czasie zostały one zastąpione przez inne określenia, takie jak *tutejszy* czy *prosty*, które w dużej mierze stanowią spuściznę okresu międzywojennego. Są również efektem nazewnictwa propagowanego obecnie w publicystyce i literaturze naukowej. Do niedawna na badanym terenie nie były znane (Wysocki, 2006, s. 186). Na Podlasiu oba wspomniane terminy są tożsame z pojawiającą się najczęściej nazwą *ruski* (*ruskij*) w odniesieniu do interesującej nas społeczności i jej języka.

Określenia *chachłacki* czy *ruski* w istocie są mniej rozmyte i enigmatyczne niż mogłoby się wydawać. Przeprowadzone wywiady dowodzą, że nazwy te są antonimami dla określeń takich jak: *hetaty*, *heciaczki*. Te ostatnie wykorzystywane są przez ukraińskojęzyczną społeczność w odniesieniu do ludności posługującej się gwarami białoruskimi. Niekiedy respondenci wprost utożsamiają swój *chachłacki* język z językiem ukraińskim, zaś język *hetatów*, z językiem białoruskim. Etonim *chachły* i określenie języka mianem *chachłackiego* możemy uznać za egzoetnonimy. Pogląd taki wyraził Michał Łesiw, który zauważył, że nazwy te najprawdopodobniej zostały przyniesione na Podlasie przez miejscowych ukraińskojęzycznych rekrutów z carskiej armii, w której ukraiński język i jego nosiciele byli nazywani *щикфдшщшы* przez ludność rosyjską *chachłami* (Łesiw, 1997, s. 182).

Nas koliś nazywali chachłami, o. A jaka to nacyja chachły tyji? I ne bełoruska, i ny... i ny pol'ska, i ny... i ny ukrajinska. Jakby pudchodit pud ukrajinsku, ali kob iszcze ale, o. Tam tudy szcze wziaty, to ja kazaw – szysnycyt' kilom... to wze wony tam, e-e, jich nazywali ałekaczamy, bo ale, a my kažem ale. A wże tutyka, tudy pud Czeremchu, - kiń, kiszka, o a w nas kuń, wun.

[A wse taky do jakoji mowy wasza błyżcza?] Nas żond zaznacza jak bełorus, a my-y, toje, ja nie... [U was każut' chadzić, rabić?] Nie-nie. To tudy pud Semenówku, pud Czechówku tudy wże howorat [mężczyzna, ur. 1919 r., Werstok, gm. Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 195-197)

[Chto za nacjonal'nis'tju żywe w waszomu seli?] Ruski, ruški [Chiba wy po rosij'sku howoryte? (śmieje się) Ja nywidomo. Moja systra w Rosiji pryjidut, to wony ne tak... (...) nu, pewno, szo chachłačka mowa (śmieje się) [kobieta, ur. 1919 r., Czechy Orłańskie, gm. Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 259)

Charakterystyczne dla badanej społeczności jest nieodróżnianie kategorii narodowości od wyznania. Pojęcie narodowości jest niezrozumiałe, obce, zewnętrzne. Respondenci w odpowiedzi na pytanie o narodowość zamiennie używają zwrotów: *biłorus*, *ruskij*, *prawostawny*, *chachot*. Te same określenia znajdują zastosowanie w odniesieniu do języka. Ponadto kategoria narodowości mylona bywa z obywatelstwem. Zdaniem M. Barwińskiego, jest to zjawisko często występujące na pograniczach (Barwiński, 2005, s. 175).

[Jaka u was mowa?] Mowa. U nas nazywajut litowska, nu. (...) Czysto prawosławna.

[Do jakoji mowy wona bliżcze?] Bliżej o tak jakby pszykłady wsie takije o, ponimajem nu... Nu pol'sku, to dobre ponimajemo, ale po naszuj wiery to takaja o, choc by pud hraniceju, po litowski trochu zakidajet'sia [kobieta, ur. 1924 r., Moszczona Królewska, gm. Mielnik, pow. Siemiatycze]. (Arkuszyn, 2007, s. 135)

[Jakomu mowoju wy howoryte?]

Kobieta 1 Z: My ruski.

Kobieta 2 S: Biłorusy.

[To wy po biłoruśki howoryte? Wy hetaty?]

[Kobieta 1:] Nie-nie, my po chachłacki, po prostomu w nas.

[Kobieta 2:] My, jak to każe, obywateli polski, bo w Polsce żywemo. Ne poliaki i ne chachły, a my prawosławni, my chodim do cerkwi – ne do kościoła, ono do cerkwi (...)

[A swoju mowu jak wy nazywajete?]

Kobieta 2: Nu ja wiedu? Ja znaju?

Kobieta 1: Po chachłacki, czasom zwut nas chachły [...]

Kobieta 2: Jak była ja w Biłostoku, sidieli my na stanciji, tako po swojomu howoryli. A tam sidieli, ne wiedu, skul' to, i odna do druhoji hlianuła i każe: Niemcy przyjechali [śmieją się]. Nasza mowa takaja – wona ni do czoho, ni do czoho...

[A jaka wona – biłoruśka?]

Kobieta 2: Nu biłoruśka.

[A taja deś tam w Horodkowi biłoruśka toże?]

Kobieta 2: Ale, ale wony ot tudy-o, Łosinka, tudy spud Hajnówki, to wony tam wse dziekajut, a w nas...

Kobieta 1: Nasza mowa, wychodit, nu takaja prostaja.

A. Jekaterynczuk wskazując na H. Arkuszyna: [A pan po jakomu howoryt?]

Kobieta 2: Po naszomu.

Kobieta 1: Po naszomu [kobieta1, ur. 1934 r., kobieta2, ur. 1933 r., Klejniki, Gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 389-391)

Cechą odróżniającą swoją gwara od białoruskiej jest właśnie *dziekanie* występujące w gwarach białoruskich. Identyfikowanie swego języka oraz siebie z nazwą *ukraiński* spotyka się rzadko. Ale – jak stwierdza J. Hawryluk – „nie jest to nic dziwnego, zważywszy, że poza terenami objętymi w XVII-XVIII w. ruchem kozackim, nazwy *Ukraina*, *Ukraińcy* upowszechniły się dopiero w drugiej połowie XIX w. – wraz z postęпами narodowego odrodzenia. W Galicji, gdzie ukraiński ruch narodowy miał najlepsze warunki do rozwoju dopiero na przełomie XIX i XX w., tradycyjna nazwa Rusini została zastąpiona nazwą Ukraińcy, przy czym w pewnym okresie łączono oba określenia (...)” (Hawryluk, 2001, s. 94). Zdaniem historyków kluczowe znaczenie dla powodzenia ukraińskiego procesu narodotwórczego miało upowszechnienie nowszych terminów „Ukraina”, „Ukraińcy” i zastąpienie nimi starszych „Ruś”, „Rusini”, używanych powszechnie na ziemiach ukraińskich do XIX w. Nazwa „Ruś” od IX w. wykorzystywana była w sensie węższym – etnicznym i szerszym – terytorialnym na oznaczenie „swoistej federacji księstw i ziem z głównym ośrodkiem w Kijowie” (Isajewicz, 1998, s. 445). Następnie nazwa ta została przyjęta przez państwo moskiewskie w XV-XVI w., zapewniając mu kijowsko-bizantyjską kulturową i polityczną genealogię, i dodatkowo stanowiła doskonałe uzasadnienie dla przyłączania ziem ruskich (Daszkewycz, 2004). Konsekwencją wprowadzeniu za czasów Piotra I nazwy „Rosja” wzorowanej na nazwie „Ruś” było to, że nazwy „Ruś” i „Rusyn” przestały być kojarzone z jednym etnosem i nie mogły zostać wykorzystane jako etnonim w procesie budowania poczucia ukraińskiej odrębności etniczno-narodowej (Papierzyńska-Turek, 2012, s. 51). W XIX w. elita ukraińska zaczęła stopniowo wprowadzać nazwę *Ukraina*, która nie była określeniem nowym, ale na obszarze imperium rosyjskiego została całkowicie wyparta przez „Małoruś”. Określenia „Małoruś”, „Małorusin” zaczynają być stopniowo wypierane przez nowszą nazwę „Ukraina”, „Ukraińiec” na ziemiach ukraińskich pozostających w granicach Rosji dopiero pod koniec XIX w. wraz z postęпами ukraińskiego procesu narodotwórczego. Zastępują one także wykorzystywane do tej pory na obszarze Austro-Węgier, a później Polski etnonimy „Rusin”, „Ruś”. O ile przedstawiciele ukraińskiej elity w imperium rosyjskim wprowadzali nową nazwę w celu

odróżnienia od Rosjan, o tyle taka potrzeba nie istniała na ziemiach ukraińskich pozostających w granicach monarchii habsburskiej. Postacie takie jak Iwan Franko czy M. Hruszewski popularyzowały ją na miejsce etnonimu albo obok „Rusin”, aby podkreślić więź Rusinów z Galicji z tymi z imperium rosyjskiego (Papieżńska-Turek, 2012, s. 52, 54).

Na Podlasiu z racji swego peryferyjnego położenia, oddalenia od centrów ukraińskiego życia narodowego w użyciu pozostaje neutralne określenie – *ruśki*, *Rusin*. Wśród respondentów bardzo rzadko występowały przypadki identyfikowania się z etnonimem *Ukrainiec*:

My należym do Ukrajinciów. My Ukrajinci [mężczyzna, ur. 1928 r., Wojnówka, Gm, Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 209)

Swoisty dystans do nazwy *Ukrainiec/ukraiński* uwidacznia się w innych sytuacjach. Respondenci podkreślają czasem, że nie są w stanie zrozumieć języka ukraińskiego, swój język dla odróżnienia nazywając *ruskim*, *swojskim*, prostym, *chachtackim* lub *biłoruskim*. Wcale nie przeszkadza im to jednak swobodnie komunikować się z naukowcami z Ukrainy, posługującymi się właśnie literacką odmianą języka ukraińskiego.

[Chto wy za nacjonalnist'ju?] Biełorus, biełorus.

[Czomu ż wy po biłorusku ne howoryte?] Bo w nas takaja mowa, nu jak by skazaty, od bat'ka, od bat'kuw nuczana takaja. Wona podobna do biełoruskiji, ale os... Nu ja ne wiedu, jakaja nasza mowa, jakajasz chachłačka takaja czy jakaja. Ot z Biełarusi do nas że prywoziat i syharety, i-i spirt, i wotku, i-i soliaru, to znaczy tropu, tak jak my nazywajem, nu j Biełarusi pojidemo, i-i, ot tako nastawłajesz – trafliajem, dohoworymsia, oczywiście, tak, ale sz to my w radio i w telewizory biełorusku mowu czystu, czystu czujemy. Tak, tak, podajut że i z cerkwi wystempy.

[A wy howoryte podibno, jak ja?] Nu podobno, podobno.

[A ja po biłoruski howoriu?] Po biełoruski, chiba [mężczyzna, ur. 1942 r., Jelonka, Gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 237-239)

[Może wy po ukrajinsku howoryte?] Nie, nie, toże nie. Jak ukrajinec howoryt – to ja ne ponimaju [Kobieta, ur. 1921 r., Knorydy, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 323)

Wbrew indywidualnym deklaracjom miejscowa ludność doskonale rozumie literacką odmianę języka ukraińskiego. Niekiedy osoby z Ukrainy traktowane są jak mieszkańcy okolicznych wsi, w których gwara jest najbardziej zbliżona do ukraińskiego języka literackiego. Język przybyszów z Ukrainy określany jest wtedy nazwą „biłoruski”. Nie jest to jednak język rzeczywiście białoruskich *hetatów* zza Narwi. W zasadzie ludność nie dostrzega istotnych różnic między swoją gwarą i językiem ukraińskojęzycznych obywateli Ukrainy. Potwierdza to relacja jednego z członków ekspedycji etnograficznej na Podlasiu z 1997 r.: „Babcia ze wsi Stryki (koło Bielska) dopytywała się skąd jesteśmy. Gdy powiedzieliśmy, że z Kijowa nie wierzyła. *A de ż to wy po naszymu nauczylisia howoryti? Wy tak howoryte, jak my tut, słowo w słowo. Pewno wy tut i żywete*. Na pytanie czy jest Ukrainką odpowiedziała: Nie, tutejsza. *My howorymo po-prostomu, bez wykrutasuw, zwyczajnie. My biłorusy*” (Wysocki, 2006, s. 185).

Istotny wydaje się być sposób rozumienia przez ukraińskojęzyczną ludność regionu nazwy *Białorusin*. Autorem ciekawych spostrzeżeń w tej kwestii jest W. Pawluczuk, który zaznaczył, że „(...) z określeniem *jestem Białorusinem*, tak jak i z określeniem "jestem ruski" lub "jestem tutejszy", nie wiąże się tu najczęściej poczucie związku z ponadlokalnymi wartościami białoruskimi, z białoruską narodową kulturą lub językiem. Białoruski język literacki jest w poczuciu mieszkańców tych wsi językiem obcym, "nie tutejszym" w równym stopniu, jak język polski lub rosyjski. (...) Określenie "białoruski" w tym przypadku jest nazwą własnej grupy etnicznej, a nie własnego narodu, i związane z tym określeniem wartości są całkiem inne od wartości narodowych. Jest to zatem świadomość nazwy. Ciekawe jednak, że nazwa "białoruski" poszerzyła się na całą grupę etniczną, ogarniając tereny etnograficznie północnoukraińskie (...) aż po Bug a nawet dalej”. (Pawluczuk, 1971, s. 50)

Przytoczone wypowiedzi dowodzą, że badana społeczność posiada dość wyraźnie wykrystalizowaną świadomość językową. Mimo tego, iż nie została sformułowana w kategoriach narodowych, jest dość wyraźna. Język ludności białoruskiej przeciwstawiany jest ukraińskim gwarom obszaru między Bugiem i Narwią. Język *chachtacki* nie jest tożsamy z językiem *hetałów*, tak jak nie są z tą nazwą tożsami ich nosiciele.

Geneza i istota językowej kategoryzacji prawnej

Duża różnorodność gwar ukraińskich na północnym Podlasiu warunkuje wewnętrzne zróżnicowanie badanej społeczności, co uwidacznia się na poziomie języka. Ten wewnętrzny podział oparty jest przede wszystkim na cechach charakterystycznych poszczególnych gwar. Powodem do określenia mieszkańców danej okolicy mianem *sztokmanów* może być wymowa zaimka *sztó* (pol. *co*). Nazywani są tak przez *szczokmanów* wymawiających to słowo jako *szczo*.

[U was howoriat' tak samo, jak i w inszych sełach?]

[Mąż:] Tut jak wziaty, prawie, *szczo* seło, to trochu inna mowa.

[Żona:] Wsiudy naczej, tut naczej. Kińte tamo pud liesom – *szcze* naczej howorat.

[Mąż:] W Korytyśkach inaczej, w Kornyni – nu ot natoje trochu.

[Żona:] W nas *szczo* - tam *sztó*. Wyźmite, wsio inaczej howorat.

[A jak wy każete na tych, chto howoryt' *sztó*? Sztokały?]

[Mąż:] Sztokmany. (śmieje się) [mężczyzna-mąż, ur. 1935 r., kobieta-żona, ur. 1938 r., Dubicze – Tofiłowce, gm. Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 299)

[U Hrabowci tak samo howorat'?] Inaczej. Tak, tak. My wsio nazywajemo, a!, to *sztokmany* takiji. Wże jich mowa trochu ne takaja. Wony z nas *smyjut'sia*, jak my howorymo, a my to z jich otako-o [mężczyzna-mąż, ur. 1935 r., kobieta-żona, ur. 1938 r., Dubicze – Tofiłowce, gm. Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 299)

Jak my ponimajesz waszu, a wy po naszo, to błyško, bo tyje same słowa, prosto takoje zakidaje. Tut nazywajut sioje seło to litwiny, litwiny. A wże tam, de ja, to każut *sztokmany* [kobieta, ur. 1931, Wojnówka, gm. Dubicze Cerkiewne, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 209)

Tudy chłopci ny idiete na zabawu, tam *sztokmany*, koliś mene tak pobyli, żonka ne puznała, tak oczy popudbywali, *sztokmanyśka* tyji. (Sajewicz, 2003, s. 55)

Obok określeń, u podstaw których leżą cechy charakterystyczne języka, występują też takie, które bazują na dawnych podziałach polityczno-administracyjnych. Mieszkańcy okolic Orli, Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Kleszczel przez ludność białoruskojęzyczną spod Narewki czy Białowieży nazywa Podlaszami. Ci z kolei ludność białoruskojęzyczną nazywają Litwiny. Okolice Narewki i Starego Lewkowa stanowiły niegdyś terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Natomiast ukraińskojęzyczne rejony między Bugiem i Narwią weszły w skład Korony, tj. Podlasia. Określenie Litwiny odnoszono również do części miejscowości ukraińskojęzycznych, które znalazły się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego, Dubicz Cerkiewnych i Orli, które wchodziły w skład Korony nazywali siebie również korolowcami (Sajewicz, 2003, s. 55).

Identyfikacja innych członków swojej grupy etnicznej przez ukraińskojęzyczną ludność prawosławną północnego Podlasia

Przeprowadzone wywiady pokazują, że badana społeczność unika w deklaracji narodowościowych. Niechętnie też podejmuje się próby przyporządkowania swej gwary do któregoś z języków narodowych. Natomiast kiedy się na to zdecyduje okazuje się, że wykorzystane kategorie narodowościowe w istocie narodowościowymi nie są. Warto postawić pytanie: jak miejscowa ludność identyfikuje innych przedstawicieli swojej grupy etnicznej?

Najczęściej występującymi nazwami odnoszonymi do siebie i swego języka były: prawosławny, ruski, chachłacki, swojski, prosty, białoruski (*biłoruśkij*) (rzadko mający coś wspólnego z białoruskimi wartościami narodowymi).

Respondenci rzadko wprost identyfikowali siebie jako Ukraińców, a swój język jako ukraiński. Charakterystycznym zjawiskiem jest jednak bardzo wysokie przekonanie tejże ludności o zamieszkiwaniu Ukraińców wśród ludności północnego Podlasia. Potwierdzają to wypowiedzi respondentów z różnych części regionu.

[De żywut' chachły?] A tutaj przeważnie, ode w nas inaczej nyhde, bo tam bielorusy, hetaly.

[De żywut Ukrajinci?] Nu Ukrajinci, jak skazaty? Tuta przeważnie (...)

[Jak tu mowu w Dubiażyni nazywajut] W nas jich bul'sza liczyli do Ukrajinciów, do Ukrajinciów.

[Nu a chto wy?] my sebe liczym, że my biłorusy, liczym sebe biłorusami. [A czomu ż todi ne howoriat' po biłoruśku?] Nu ja ne widu, czoho tak. Bo takoje kółko ohraniczene, a kupka tych sioł, a takuju swoju mowu. I wsio: Nu ja ne widaju, czoho tak. Bo takoje kółko ohraniczene, a kupka tych sioł, a takuju swoju mowu [mężczyzna, ur. 1913, Knorydy, gm. Bielsk Podlaski, pow. Bielsk Podlaski]. (Arkuszyn, 2007, s. 299)

[A kym wy zapysani za nacjonalist'ju?] Bielorusy, chocż nasza rozmowa ne podobna do bieloruskoji, ale pisze-moś, że jako bielorusy. Bo jeżeli rozchoditsie o narodowości, to tam uże Ukrajinci, nu to tam uże za Bielsk, do Czeremuchy, to tam uże Ukrajinci, to tam bulsz, nu wony wże tam pizutsia Ukrajinciami, i jichnia, e, mowa jest takaja ukrajinska [mężczyzna, ur. 1927 r., Ryboły, gm. Zabłudów, pow. Białystok]. (Arkuszyn, 2007, s. 445)

[Po jakomu howorat u Czeremsi?] Nu tak, jak my howorym. Ny znaju, jak to skazaty (...) Po prostomu tak, jak... jak możymo. (...)

[A ne po biłoruśku howoryte?] Po swojomu. My tak, jak po swojomu. Po byłorusky to treba henszaj – chadzici, rabici. A my nie – my chodyty, robyty.

[Czy po ukrajinskomu howoryte?] Otako, po prostomu. Jak treba po ukrajinsku, my j po ukrajinsku skazym, a jak treba, to po biłorusku.

[A. Jekaterynczuk wskazując na H. Arkuszyna: A pan jak howoryt'?] Ja znaju, jak howoryt? Tak howoryt, jak u Stawyszcz, - ale, ale. To w Stawyszcz (za stancyjeju je Stawyszcz) tam alekajut(...) Wona do ukrajinsku pochodyt. Ali alekajut, a w nas ale – chodyli, robyli (śmiejie się) [kobieta, ur. 1927 r., Czeremcha - Wieś, gm. Czeremcha – Osada, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 177-179)

Mimo, iż na badanym terytorium mniej niż 1% respondentów deklaruje się jako Ukraińcy, liczna grupa mieszkańców sygnalizuje zamieszkiwanie na badanym obszarze ludności ukraińskiej. M. Barwiński uznaje ten wynik za zaskakujący, biorąc pod uwagę okres całkowitego negowania w regionie ukraińskiej mniejszości w okresie powojennym i zaledwie kilkunastoletni okres odradzania się ukraińskiej świadomości wśród części badanej społeczności. Autor ten stwierdza: „dowodzi to bardzo dużej aktywności – a zarazem skuteczności – ukraińskich elit oraz organizacji politycznych i kulturalnych, których działalność uświadamia mieszkańcom Podlasia istnienie mniejszości ukraińskiej między Narwią a Bugiem” (Barwiński, 2004, s. 119).

Identyfikacja członków ukraińskojęzycznej społeczności prawosławnej północnego Podlasia przez członków grup innych.

Badania nad tożsamością etniczno-kulturową obok kategorii samoidentyfikacji jednostki i jej identyfikacji przez innych członków grupy, do której ona należy, powinny także uwzględniać sposób klasyfikowania jednostki przez członków innych grup (Sadowski, 1995, s. 50) Na pograniczach często obserwujemy niesymetryczne układy pomiędzy autoidentyfikacją jednostki i jej identyfikacją przez osoby z zewnątrz. Potwierdzenie tych założeń znajdujemy w materiałach z północnego Podlasia.

Nazywałasia (cia terytoria) biłsz Rusina. To ja howorudliatoho taka mowa – rusyny, jichni simji. Tut projid'te za hrancyu-o – Piszczatka, Wolia, Chłewyszcz, Suchodoł, Dowbizno i tam dali tyji wsi (...) – to wsi budut tyju samoju mowoju, szczo ja teper howoru, takyj samyj budut howoryty, tak samo. (...)

Bo w mene odyn takyj z Ukrainy buw (a ja tam oraw trochy) i każe, pryjichaw każe, po polsku do mene howoryt', nu a j późnij dawaj z jim tak howoryty, w wyn każe: »A szczo wyte Ukrainiec?« Ja kažu: »Nie«. – »Nu a, -każe, to sz po ukraiński howoryte«. »Bo w nas taka mowa«, kažu. Może to wse powstało dlatoho, szo nasza trochy podobna ukraińska mowa. Bo w simnadciatym hodu, koły car tut wojuwały, spud Warszawy otchodyły ruski, o, to w nas mnyho liudej wyjichało tuda, na Ukrainu. Wony tam, naprymir, didy były wony trochy. Może j, s teji mowy pryjniaty. Tut perechodamy były, a pryjichały, to tut ciłe seło było obrosłe kropywoju – ne było de projty. I dlatoho nasza taka prostaja. Chtoś možemo skazaty, szo my Ukrajinci. Ja raz buw w Poznaniu na kursy, to do mene odna taka diwczynka – ny diwczyna, tak samo kobieta była (to wże dwacyt' liet nazat było) to nazwała mene Ukrajincem (...) [mężczyzna, Stawiszczce, gm. Czeremcha – Osada, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 155-157)

Prawosławni mieszkańcy interesującego nas terytorium wcale nie muszą sami siebie nazywać Ukraińcami, a swego języka ukraińskim. Często jako Ukraińców identyfikowali ich członkowie innych grup. W tym przypadku prawosławnego mieszkańca północnego Podlasia za Ukraińca uznaje z jednej strony – Ukrainiec z Ukrainy, z drugiej – Polka z Poznania. Wymowne jest, że u podstaw takiej, a nie innej klasyfikacji leży ukraiński język respondenta, choć sam badany nie zdaje sobie sprawy z jego ukraińskości. Wskazuje na podobieństwo swojej gwary i języka ukraińskiego, ale nazwy *Ukrainiec* w odniesieniu do siebie nie akceptuje. Stosuje natomiast inną kategorię – *ruski*. Używa także formy *Rusina* w celu określenia terytorium, na którym występuje *ruska* mowa. Zauważamy, że to język jest podstawą wyznaczenia tego terytorium. Odwołując się do prac S. Ossowskiego możemy to interpretować jako próbę konstruowania ojczyzny prywatnej (Ossowski, 1984, s. 15-46).

Ponadto A. Sadowski analizując zjawisko identyfikacji jednostki przez członków innej grupy wskazuje, że taka identyfikacja jest w rzeczywistości identyfikacją grupy, do której identyfikowana jednostka należy. Można wręcz mówić o identyfikacji jednostki przez pryzmat identyfikacji grupowej (Sadowski, 1995, s. 51).

Wartościowanie języka kontaktów domowych przez ukraińskojęzyczną społeczność prawosławną. Wykorzystanie języka w sferze prywatnej i publicznej.

Respondenci są przekonani, że taki język poza regionem podlaskim nie występuje w żadnym innym miejscu. Zjawisko to jest charakterystyczne dla tradycyjnych społeczności wiejskich na pograniczach. Może ono wynika z niewielkiej ruchliwości badanej społeczności, która większości zamieszkuje na wsi. Poza tym kontakt z całym obszarem Polesia, którego Podlasie pod względem etnicznym, kulturowym i językowym jest integralną częścią od wybuchu II wojny światowej był praktycznie niemożliwy. Obecnie możliwość wyjazdu na Białoruś lub na Ukrainę, w granicach których znalazło się większa część Polesia, ma młode pokolenie. Młodzież jednak w zdecydowanej większości nie mówi już gwara, będąc często biernym użytkownikiem języka swoich rodziców i dziadków. Tylko nieliczni są jego aktywnymi użytkownikami:

[A jak dity howoriat?'] A dity, wse po polsku. [A was ponimajut?'] O! czom ni? Ponimajut. Szo dity? Dity w Hajnowcy żywut [mężczyzna, ur. 1933 r., Policzna, gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 203)

Młodzież ma zatem ograniczone możliwości porównania swojej gwary z językiem autochtonicznej ludności Polesia po stronie białoruskiej i ukraińskiej. Takie porównanie utrudnić może także silne zrusyfikowanie ludności posługującej się gwarami ukraińskimi na terytorium Polesia po stronie białoruskiej, a także postępująca unifikacja do wariantu narodowego języka ukraińskiego ukraińskich gwar zachodniopoleskich na części Polesia w granicach państwa ukraińskiego. Nietrudno jest ustalić przyczynę nieznamości miejscowych gwar przez młodzież:

„Nu tyji, szczo doczka w Hajnowcy, tam dity wsio po polsku. [Zwracając się do studentów z Ukrainy] I wy tak same po polsku rozmawiacie? Może jesteście katoliczkami? Nu, ale teras to i prawosławne to-o, jak i moje wnuki, oni poprzyjżdzaje, to rozmawjajo po... [polsku-AJ] [kobieta, ur. 1930 r., Policzna, gm. Kleszczele, pow. Hajnówka]. (Arkuszyn, 2007, s. 203)

Wywiad ten przeprowadzony został przez profesora z Ukrainy, który porozumiewał się z badaną za pomocą literackiego języka ukraińskiego. Podczas badania obecni byli studenci z Ukrainy. Na pytania badacza prawie osiemdziesięcioletnia respondentka odpowiadała wykorzystując ukraińską gwara swojej wsi. Do ukraińskich studentów w wieku około dwudziestu lat ta sama respondentka po chwili zwracała się już nie po ukraińsku, lecz po polsku. Także w sytuacjach codziennych pokolenie babć i dziadków w komunikacji między sobą używa miejscowej ukraińskiej gwary. Rozmowy z wnukami te same osoby prowadzą już jednak wykorzystując łamaną polszczyznę.

Zjawisko to precyzyjnie opisuje R. Wysocki: „Poważnym problemem w propagowaniu i przekazywaniu z pokolenia na pokolenie znajomości lokalnych gwar jest utrwalone, również w świadomości mieszkańców północnego Podlasia, przekonanie o ich niskiej wartości i odmawianie im prestiżu *wysokiego języka*. Posługiwanie się gwarą w miejscach publicznych (a nawet uczenie jej dzieci) nierzadko nie jest najlepiej widziane przez członków własnej społeczności. Podążanie za nowoczesnością często powoduje odejście od gwary jej niedawnych użytkowników i w danym przypadku przyjmowanie literackiego języka polskiego.” (Wysocki, 2006, s. 190). Rangę *wysokiego języka* posiada język polski, będąc językiem państwowym, urzędowym i przez to przydatnym w praktyce, zaś znajomość gwary i nieukrywanie tego może doprowadzić – zdaniem starszych przedstawicieli badanej społeczności – do swoistej *dekonspiracji*, ujawnienia swojego niepolskiego pochodzenia, prawosławnego wyznania polskiej większości. To z kolei – w oczach respondentów – może stać się powodem dyskryminacji. W najlepszym przypadku może narazić dziecko na śmiech i drwiny ze strony rówieśników. *Wysoki prestiż* charakteryzuje również języki rosyjski, który jest językiem kazań w prawosławnych cerkwiach na Podlasiu. Przez to język rosyjski odbierany jest jako *odsświętny*.

Ponadto omawiana wyżej wypowiedź pozwala stwierdzić, że lokalna gwara jest właściwa społeczności prawosławnej, zaś język polski to coś przypisanego do katolików – Polaków. Takie myślenie nie jest również obce miejscowym katolikom, dla których *ruski* język staje się wyznacznikiem przynależności do innego *niepolskokatolickiego* świata. Przyporządkowanie języka do konkretnego wyznania powoduje, iż staje się on wyróżnikiem danej wiary w sytuacjach codziennych. Podobne sytuacje z pogranicza polsko-białorusko-litewskiego opisuje Justyna Straczuk (Straczuk, 1999, s. 41-43) W rozumieniu potocznym zmiana języka może być utożsamiana ze zmianą wyznania. Ilustruje to historia opowiedziana przez mieszkankę wsi Knorydy w powiecie bielskim. Ludność prawosławna stanowi w niej większość. Dość licznie zamieszkują tu także katolicy, dla których podstawowym środkiem komunikacji w sferze prywatnej, sąsiedzkiej, rodzinnej była do niedawna miejscowa ukraińska gwara. W sytuacjach oficjalnych wykorzystywany jest język polski. Ksiądz rzymskokatolicki po niedzielnej mszy zwrócił uwagę kobiecie wyznania rzymskokatolickiego, aby ta wstrzymała się z mówieniem *po rusku* do opuszczenia budynku kościoła, gdyż używanie tego języka w kościele nie przystoi. Ta sytuacja dowodzi również negatywnego wartościowania *ruskiego* języka przez miejscową społeczność polską.

Analizowany materiał pozwala również stwierdzić u respondentów przekonanie o wyższości języków narodowych nad rodzimą gwarą. Język polski to język praktycznie użyteczny, państwowy, oficjalny, język miasta. A. Sadowski w artykule poświęconym wpływowi urbanizacji na procesy narodotwórcze na pograniczach tłumaczy wysoki prestiż języka polskiego w okresie powojennym w następujący sposób:

W polskich miastach wschodniego pogranicza wypadało mówić jedynie po polsku, najlepiej w języku literackim. Wszelkie odstępstwa były represjonowane głównie poprzez normy typu satyrycznego (wsiowy, prowincjonalny, zacofany, »ruski« i inne). W miastach wypadało być Polakiem, spełniać wzór Polaka, nadto być katolikiem, ale nie Białorusinem, Litwinem, Ukraińcem ani prawosławnym. Białoruskość, litewskość, ukraińskość, prawosławie »zostało« na wsi jako przejaw zacofania, gorszości, wartościowanej negatywnie wiejskości, jako wartości niemającej akceptacji w mieście. (Sadowski, 2016, s. 32)

Język rosyjski swój wysoki status zawdzięcza wykorzystywaniu go przez kościół prawosławny w Polsce. Gwara wyniesiona z domu rodzinnego wykorzystywana jest przede wszystkim w sferze prywatnej, tj. w kontaktach z członkami rodziny oraz sąsiadami, z kategorią „swoich”.

Badanych, w większości reprezentujących starsze pokolenie, przekonanych o wyższym prestiżu języka polskiego, charakteryzuje jednak poczucie dystansu, wobec tego języka. Sygnalizują problemy z jego zrozumieniem, deklarują, że jest on dla nich obcy albo jest językiem „obcych”. Paradoksalnie skłonności do wstępu przed polską większością z powodu rodzimej gwary ukraińskiej, towarzyszy perspektywa zgoła odmienna. Badani, nie kryjąc swego emocjonalnego stosunku do języka ojczystego, wyrażają pragnienie przekazania go następnym pokoleniom. Należy jednak zauważyć, że rzadko zamiar ten znajduje odzwierciedlenie w praktyce. Takie ambiwalentne postawy znajdują potwierdzenie w badaniach Andrzeja Nikitorowicza, autora cennej monografii w całości poświęconej problematyce tożsamości mniejszości ukraińskiej na Podlasiu (Nikitorowicz, 2014, s. 245; Nikitorowicz, 2016, s. 174-175).

Omawiane zjawisko stratyfikacji kulturowej na Podlasiu precyzyjnie opisują A. Sadowski, M. Tefelski i E. Mironowicz: „Na pograniczu polsko-białoruskim mamy do czynienia ze zjawiskiem stratyfikacji kulturowej, z wartościowaniem kultury dominującej jako wyższej, a kultury podporządkowanej jako niższej. Prawdopodobnie jednym z ważnych powodów procesów asymilacyjnych jest ucieczka od kultury wartościowanej jako niższa” (Sadowski, Tefelski, Mironowicz, 1999, s. 89).

Podsumowanie

Analizowany materiał dowodzi, że starsze pokolenie ukraińskojęzycznych mieszkańców Podlasia wyznania prawosławnego miało trudności w sklasyfikowaniu swego języka w kategoriach języków narodowych. Część z nich w ogóle nie dostrzegała takiej potrzeby. Zaprzeczano przynależności ojczystego języka do języka białoruskiego i ukraińskiego, choć częściej wskazywano na podobieństwo do języka ukraińskiego. Język kontaktów codziennych nazywany był: chachłackim, ruskim, białoruskim, prawosławnym. Niekiedy określenia te stosowano zamiennie.

Jednocześnie większość badanych identyfikowała się z etnonimem „Białorusin” („biłorus”), co jednak najczęściej nie oznaczało wykrystalizowanej białoruskiej identyfikacji narodowej. Przeważały identyfikacje przednarodowe. Respondenci grupę „swoich” określali mianem: Rusinów, prawosławnych, chachłów, rzadziej Litwinów. Mylono kategorię identyfikacji narodowych z przynależnością religijną, obywatelstwem, miejscem zamieszkania. Sporadycznie pojawiały się odpowiedzi świadczące o ukraińskiej autoidentyfikacji respondentów. Interesujące, że choć badani nie identyfikowali się z ukraińskością, wyrażali przekonanie o obecności Ukraińców w regionie Podlasia. Może to być rezultatem obecności i aktywności Związku Ukraińców Podlasia na tym obszarze od lat 90. XX w. (Barwiński, 2011, s. 132).

Analizowane wywiady ujawniły, że mimo braku wyraźnych identyfikacji narodowych wśród badanych, oni sami przez ludność polskojęzyczną i białoruskojęzyczną identyfikowani byli niekiedy jako Ukraińcy. A kryterium dla takich identyfikacji miał być właśnie język badanych. Dostrzegamy więc brak symetrii między autoidentyfikacjami, a identyfikacjami przez grupy „innych”. Wykorzystane źródła umożliwiły analizę identyfikacji etnicznych i identyfikacji językowej średniego i starszego pokolenia badanej społeczności. Jest to o tyle istotne, że pokolenie to zapewne będzie ostatnim, dla którego lokalne gwary ukraińskie były pierwszym językiem. Młodsze pokolenia poddają się szybkiej asymilacji. Proces polonizacji dokonuje się przede wszystkim poprzez asymilację językową. Asymilacja narodowa i religijna postępuje wolniej (Barwiński, 2005, s. 182). Językiem kontaktów codziennych młodszego pokolenia, także w kręgu rodzinnym, staje się bądź już się stał język polski. Znajomość języka ojczystego rodziców i dziadków w większości przypadków sprowadza się co najwyżej do znajomości biernej, tj. rozumienia. Można przypuszczać, że asymilacja językowa młodszego pokolenia badanej społeczności uniemożliwi mu autoidentyfikację przez pryzmat języka. Będzie to możliwe, jeśli język stałby się dla niej wartością symboliczną. Pewne możliwości w tym zakresie będzie posiadała młodzież uczęszczająca na lekcje języka ukraińskiego i białoruskiego w regionie.

Prezentowana analiza ukazuje potrzebę pogłębionych badań jakościowych nad przemianami tożsamości społeczności prawosławnej na Podlasiu. Jest to szczególnie ważne w przededniu kolejnego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021, w którym respondenci ponownie zostaną zapytani m. in. o język ojczysty i narodowość. Jak zauważa Ewa Michna, na badanie spisowe możemy spojrzeć z dwóch perspektyw: uznać je za źródło obiektywnej wiedzy naukowej o szeregu zjawisk społecznych lub potraktować je jako fakt społeczny, który wpływa na rzeczywistość społeczną i relacje międzygrupowe. Dane spisowe nie tylko stają się podstawą polityki państwa wobec mniejszości, ale również wpływają zwrotnie na tożsamość jednostek, kreują wizję społecznego zróżnicowania (Michna, 2013, s. 135-137). Dotychczasowe spisy powszechne dowiodły, że rozkład odpowiedzi na pytania o narodowość i język ojczysty zależy m. in. od tego, w jaki sposób zostaną one sformułowane. Spisy powszechne obciążone są ryzykiem przesadnych uogólnień, uproszczeń i zafałszowań w tak delikatnej materii jak złożona, niejednoznaczna struktura tożsamości na pograniczu. Pogłębione badania jakościowe mogą stanowić ważne dopełnienie wiedzy o analizowanym zjawisku.

Bibliografia

- Arkuszyn, H. (2007). *Голоси з Підляшшя (тексти)* [Głosy z Podlasia (teksty)]. Луцьк: Вежа.
- Barwiński, M. (2004). *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Barwiński, M. (2011). Ukraińcy na Podlasiu – geneza, kontrowersje, współczesność. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*, (11), 123-144.
- Barwiński, M. (2005). Współczesne stosunki narodowościowo-religijne na Podlasiu. W: M. Majakowski, D. Wójcikowski (red.), *Granice i pogranicza nowej Unii Europejskiej. Z badań regionalnych, etnicznych i lokalnych*. Kraków: Nomos.
- Berger, P. (2004). *Zaproszenie do socjologii*. Warszawa: PWN.
- Boksański, Z. (2005). *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: PWN.
- Borysenko, W. (1997). Проблеми етнографічного вивчення українців Холмщини й Підляшшя [Problemy badań etnograficznych Ukraińców z Chełmszczyzny i Podlasia]. W: W. Borysenko (red), *Холмщина і Підляшшя: історико-етнографічне дослідження* [Chełmszczyzna i Podlasie: badania historyczno-etnograficzne] (s. 9-22). Київ: Родовід.
- Daszkewycz, J. (2004). Етніміка між наукою та політикою або довкола національного імені українського народу [Etnonimika między nauką a polityką lub wokół narodowej nazwy narodu ukraińskiego]. W: J. Nakopiecznyj, *Украдене ім'я. Чому Русини стали Українцями* [Skradzione imię. Dlaczego Rusini stali się Ukraińcami]. вид. 5. Львів.
- Glinka, S. (1960). Granica językowa i przykłady zróżnicowania fonetycznego gwar białoruskich Białostoczczyzny. W: *Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN* (R. 3, s. 36-45). Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Glinka, S., Obrębska-Jabłońska, A., Siatkowski, J. (red.). (1980). *Atlas gwar wschodniostowiańskich Białostoczczyzny* (t. 1). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Hawryluk, J. (2001). „Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn”. *Rusini-Ukraińcy na Podlaszu – fakty i kontrowersje*. Kraków: Fundacja Św. Włodzimierza.
- Isajewicz, J. (1998). Rusini a Ukraińcy: dwa etapy rozwoju jednego narodu. W: H. Gapski (red.), *Christianitas et kultura Europae. Księga Jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego* (cz. I). Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

- Kuraszkiewicz, W. (1964). Tendencje białoruskie i ukraińskie w gwarach okolic Puszczy Białowieskiej. *Acta Bal-tico-Slavica*, 1, 247-257.
- Łesiw, M. (1997). *Українські говірки у Польщі* [Gwary ukraińskie w Polsce]. Warszawa: Видавництво Український Архів.
- Łesiów, M. (2008). Ukraińskie gwary podlaskie: historia badań i najważniejsze cechy systemowe. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia*. Bielsk Podlaski-Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia-Związek Ukraińców Podlasia.
- Malisz, M. (1990). Moja droga do ukraińskości. *Dyskusje*, (4).
- Michna, E. (2013). Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań w 2011 r. i jego wykorzystanie w polityce tożsamości i walce o uznanie: casus Ślązaków. *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny*, 39,(2), 135-171.
- Nikitorowicz, A. (2016). Transformacja tożsamości mniejszości narodowej w warunkach istotnych zmian politycznych na przykładzie Ukraińców Podlasia. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 27(cz. 2), 165-177.
- Nikitorowicz, A. (2014). *Ukraińcy Podlasia: dylematy tożsamościowe*. Kraków: Nomos.
- Ossowski, S. (1984). *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa: PWN.
- Papierzyńska-Turek, M. (2012) *Od tożsamości do niepodległości. Studia i szkice z dziejów kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pawluczuk, W. (2004/2005). Białorusini – polityczni, tutejsi i ci inni. *Kartki*, (33/34).
- Pawluczuk, W. (1971). *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*. Warszawa: PWN.
- Roszczenko, M. (2002). *Kleszczele*. Bielsk Podlaski-Kleszczele: Związek Ukraińców Podlasia.
- Sadanowicz, E. (2016). Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 32, 98-110.
- Sadowski, A. (2008). Dialog międzykulturowy jako płaszczyzna konstruowania społeczeństwa pluralistycznego na pograniczach. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia*. Bielsk Podlaski-Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia-Związek Ukraińców Podlasia.
- Sadowski, A. (2018). Język komunikacji a język grupy etnicznej na przykładzie krajów Europy Środkowo-Wschodniej. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 32, 111-128.
- Sadowski, A. (1995). *Pogranicze polsko-białoruskie: tożsamość mieszkańców*. Białystok: Trans-Humana.
- Sadowski, A. (2016). Urbanizacja a procesy narodotwórcze na pograniczach ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 32, 27-46.
- Sadowski, A., Tefelski, M., Mironowicz, E. (1999). Polacy i kultura polska w perspektywie mniejszości białoruskiej w Polsce. W: J. Mucha (red.), *Kultura dominująca jako obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Sajewicz, M. (2008). Zagadnienie przynależności etniczno-językowej prawosławnych mieszkańców powiatu hajnowskiego na Białostocczyźnie. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia*. Bielsk Podlaski-Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia-Związek Ukraińców Podlasia.
- Sajewicz, M. (2003). Zróżnicowanie etniczno-językowe wiejskiej społeczności prawosławnej Białostocczyzny. W: F. Czyżewski, P. Hrycenko (red.), *Język ukraiński: współczesność – historia*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

- Siemieńska, R. (1978). *Siła tradycji i siła interesów. O źródłach Białego Ruchu Etnicznego w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa: PWN.
- Stracuk, J. (1999). *Język a tożsamość człowieka w warunkach społecznej wielojęzyczności. Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ścigaj, P. (2012). *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Wiśniewski, J. (1977) Osadnictwo wschodniosłowiańskie Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne. *Acta Baltico-Slavica*, 11, 7-80.
- Wysocki, R. (2006). Dylemat wyboru tożsamości narodowej. Ludność ukraińska na północnym Podlasiu. W: B. Halczak (red.), *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu* (s. 175-208). Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

The Ethnic and Linguistic Self-Identification of Ukrainian Speaking Inhabitants of Podlasie. Based on Linguistic Research

Abstract: The aim of the article is to analyze the ethnic and linguistic identification of the Ukrainian-speaking population in the south-eastern part of the Podlaskie Voivodeship. This region is inhabited by the population of the Orthodox denomination, for whom the language spoken at home is Ukrainian (dialect). The article describes the ethnic and linguistic self-identifications of the older generation of the Podlasie residents. The author is interested in how the Ukrainian-speaking residents identify "their own" and "strangers", how they are identified by "strangers": the Polish-speaking majority and Belarusian-speaking minority, and how they themselves identify these groups of "strangers" and whether these identifications coincide. The material basis for the analyses is dialectological research carried out in Podlasie region.

Keywords: ethnic identification, language identity, Podlasie, borderland, Ukrainian language.